

# POLSKA

PISMO CODZIENNE

KWIECIEŃ

22

WTOREK

Sw. Sotera

Wschód słońca 4 u. 25

Zachód „ 18 43

Rok II. Nr. 109

## REDAKCJA:

Warszawa, Szpitalna 12.  
Redaktor naczelny 105-01  
Sekretariat red. . . 105-42  
Redakcja dzienna . 105-04  
„ nocna . 503-59

## ADMINISTRACJA:

Szpitalna 12 tel. 105-03.  
Cena: Cena miesięczna zł. 4,50.  
kwartalna „ 13,50.  
I cenie P.K.O. 19,119

## Nota polska

### DO LIGI NARODÓW

Genewa, 21 kwietnia. — „Journal de Geneve” z okazji złożenia przez ministra Sokala noty w sprawie nowych zarządzeń celnych rządu Rzeszy zamieszcza obszerny artykuł o sprzeczności, jaka istnieje między temi zarządzeniami a podpisaniem przez Niemcy traktatu handlowego z Polską. Podwyższenie taryf celnych w Niemczech stanowi niebezpieczeństwo dla ratyfikacji traktatu przez Polskę. Nowa taryfa narusza bowiem równowagę traktatu czyniąc m. in. nierealnym kontyngent mięsa wieprzowego przyznany Polsce. Artykuł podkreśla również fakt, że nowa taryfa niemiecka godzi nie tylko w traktat polsko - niemiecki lecz również

w efektywność prac Ligi Narodów, wynikającą z ostatniej konferencji ekonomicznej w sprawie rozjemstwa celnego.

Berlin, 21 kwietnia. — „Welt am Montag” donosi, że poseł niemiecki w Warszawie, Ulrich Rauscher, bawiący na urlopie w Nicei, został telegraficznie odwołany do Berlina, skąd po jednodzielnym pobycie wyjechał do Warszawy. Pos. Rauscher otrzymał od rządu niemieckiego polecenie podjęcia z rządem polskim rokowań w sprawie polskiej noty protestacyjnej, złożonej w Sekretariacie Ligi Narodów w Genewie i w sprawie podwyżek niemieckich celów agrarnych. — Pol. Aj. Tel.

## Podwyższenie cła

### NA PSZENICĘ I JĘCZMIEN

Berlin, 21 kwietnia. — Biuro Wolffa donosi, że na podstawie rozporządzenia, wchodzącego w życie z dniem 25 kwietnia r. b. stawki celne na pszenicę i jęczmień browarny podwyższone zostają z 12 na 15 marek za

centnar metryczny. Stawka celna na jęczmień pastewny utrzymana będzie na wysokości 10 marek, o ile zostanie wyraźnie stwierdzone, iż jęczmień przeznaczony jest na paszę. — Pol. Aj. Tel.

## ANKIETA BRIANDA

### W SPRAWIE FEDERACJI PAŃSTW EUROPEJSKICH

Paryż, 21 kwietnia. — Jak podaje prasa po powszechnej ratyfikacji planu Younga Briand rozesłał do 26 państw europejskich kwestionariusz, zapowiedziany przez niego we wrześniu ubiegłego roku. Postanowiono wówczas, że Briand podejmie się przeprowadzenia oficjalnej ankiety co do możliwości utworzenia federacji europejskiej, aby w ten sposób zagadnienie to było dostatecznie dojrzałe do przedstawienia na wrześniowym Zgromadzeniu Ligi Narodów w Genewie.

Sauerwein, omawiając tę wiadomość na łamach „Le Matin” a zazna-

cza, że chwila obecna jest bardzo odpowiednia dla przeprowadzenia tej ankiety. Nie ma tak silnego i tak zrównoważonego państwa, któreby mogło myśleć, że samo sobie wystarczy i że w czasie pokoju czy też w okresie wojny może być niezależne od swych sąsiadów. W idei federacji Sauerwein widzi jedynie jeden z projektów, zmierzających do utrwalenia pokoju. Jeżeli ma się pracować nad organizacją federacji europejskiej, to pracy tej przewodniczyć będzie myśl złączenia ze sobą krajów, mających wspólne interesy. Federacja będzie więc tylko jedną z form akcji, opartej na wzajemnie uzgodnionej idei. Europa nie potrafi jednak wytworzyć wspólnych warunków o ileż stan się jeszcze biedniejszą, wówczas gwarancje bezpieczeństwa i pokój nie będą długotrwałe. Gdy mówi się o porozumieniu państw, o zmniejszeniu zbrojeń lub o europejskiej policji federalnej, to ma się na myśli nie arbitralne plany w rodzaju tych, które od 18 wieku zaprzatają umysły myślicieli, marzących o uszczęśliwieniu ludzkości wbrew jej woli, a jedynie stworzenie organicznych węzłów między szeregiem sąsiadujących ze sobą narodów. (Pol. Ag. Tel.)

### Przyjazd Forda do Wiednia.

Wiedeń. „Der Tag” donosi, jakoby znany fabrykant samochodów Ford miał przybyć w najbliższym czasie do Wiednia. Przyjazd Forda pozostawał ma w związku z próbami uruchomienia fabryki samochodów w Steyr. Pol. Aj. Tel.

## Ewakuacja Nadrenji i Polska.

Lyon, 21 kwietnia. W Lyonie odbył się wielki meeting polityczny na którym rozpatrywana była sprawa ewakuacji Nadrenji i grożącego wskutek tego niebezpieczeństwa nowej wojny. W końcowych przemówieniach zabrał głos Leon Daudet, który wskazywał błędy, popełnione przez dyplomację francuską od chwili podpisania traktatu. Podkreślił on niebezpieczną sytuację, która stwarza dla Polski ewakuacja Nadrenji. Dopóki wojska francuskie stały nad Renem Niemcy nie odważyły się rozpocząć swej akcji przeciwko Polsce. Skoro tylko ewakuacja stanie się faktem dokonany, będą mieli ręce rozwiązane i rozpoczną dawno już przygotowywaną akcję zaczepną przeciwko Polsce. Leon Daudet jest bardzo pesymistycznie nastrojony co do wyników ewakuacji. Oświadcza on, iż za 5 lat Polska stanie się łupem Niemiec, poczem nastąpi zduszenie Francji. (Pol. Aj. Tel.)

## TRAGICZNY POŻAR KOŚCIOŁA

### 100 ofiar płomieni.

Bukareszt, 21 kwietnia. W piątek wieczorem w czasie nabożeństwa w kościele wjejskim w Costesti koło Pitesti wybuchł pożar. Zgromadzona w kościele ludność, ogarnięta paniką, rzuciła się do jedynych drzwi kościoła, które były zamknięte i nie dały się otworzyć. Wiele osób zginęło potratowane w zamieszaniu, reszta spaliła się po zawaleniu się płonących murów. Wśród ofiar, których ilość obliczają na 100 osób, znajduje się wiele kobiet i dzieci. (Pol. Aj. Tel.)

Bukareszt, 21 kwietnia. — O katastrofalnym pożarze kościoła w Costesti donoszą następujące szczegóły:

Rozpoznano dotychczas zwęglone zwłoki 110 ofiar pożaru. Jak przypuszczają, zwłok około 10 osób, znajdujących się pod zgłiszczami, nie da się już rozpoznać. Pożar trwał niespełna godzinę. Większość ofiar pożaru stanowiła młodzież i dzieci. W Costesti niema prawie ani jednej rodziny, która nie była pogrążona w żałobie. W czasie katastrofy wiele osób dostało ataku szału. W miasteczku na wieść o pożarze rozgrywały się nieopisane w swej grozie sceny. W celu niedopuszczenia poważniejszych incydentów interwenjowała żandarmerja. Rodzice ofiar katastrofy gromadzą się na cmentarzu. Ministrowie spraw wewnętrznych i opieki społecznej przybyli na miejsce katastrofy osobiście kierowali organizacją pierwszej pomocy. Ofiary katastrofy pochowane zostaną we wspólnym grobie, wykopanym w miejscu, w którym stał kościół.

Kościół, który uległ pożarowi był zbudowany z drzewa przed stu laty. Miał on tylko jedno małe wejście i jedno małe okno. Położony był na samym końcu miasteczka. Ogień powstał od świeczek woskowych, wetkniętych w wieńce. O pożarze dowiedziała się ludność miasteczka dopiero od osób, które zdołały się uratować i wszczęły alarm. W płomieniach zginęły całe rodziny. (Pol. Ag. Tel.)

## Pielgrzymki polskie

### NA WATYKANIE

Citta del Vaticano, 21 kwietnia. Ojciec św. przyjął w niedzielę pielgrzymki polskie nauczycielstwa, młodzieży szkolnej, kolejarzy śląskich oraz urzędników. W imieniu nauczycieli i młodzieży przemówił ks. Józef Kowaliński z Warszawy, prosząc o błogosławieństwo apostolskie. Ojciec święty wygłosił dłuższe przemówienie, w którym powiedział m. innymi, że Polska i polacy są zawsze drogą Jego sercu, albowiem węzły któremi Opatrzność połączyła Go z Polską są mu szczególnie drogie. W końcu Papież udzielił błogosławie-

stwa pielgrzymom i ich rodzinom. Złożono Ojcu św. w darze 12 kłosów z ziemi rzeszowskiej oraz album z fotografiami z akademii warszawskiej na cześć Ojca świętego.

Młodzież polska przyjęła Komunię św. podczas uroczystej mszy u grobu św. Stanisława Kostki. (Pol. Aj. Tel.)

Citta del Vaticano, 21 kwietnia. — Bawiące obecnie w Rzymie pielgrzymki polskie, złożone z uczniów szkół średnich, którym towarzyszą nauczyciele i prefekci oraz z kolejarzy i urzędników, po uroczystościach Wielkiego Tygodnia i ceremoniach w Bazylice św. Piotra, wyruszą częściowo do Kartaginy na Kongres Eucharystyczny.

Pielgrzymki te prowadzić będą do Kartaginy J. Em. Kardynał Prymas Hlond, Biskup Lisiecki z Katowic, Biskup Przeździecki, Biskup Łukomski, Biskup Radoński oraz ks. prałat Kaczyński.

„Osserv. Romano”, podając wiadomości o przybyciu tych pielgrzymek, wita pielgrzymów polskich, dążących do grobu Księcia Apostołów. — Pol. Aj. Tel.

Rzym, 21 kwietnia. Uczestnicy, bawiących w Rzymie pielgrzymek oraz członkowie tutejszej kolonii polskiej obecni byli na tradycyjnym święconem u ambasadora polskiego przy Watykanie p. Skrzyńskiego. (Pol. Aj. Tel.)

## Nie było błogosławieństwa

### Urbi et Orbi.

Citta del Vaticano, 21 kwietnia. — Papież nie udzielił błogosławieństwa urbi et orbi, nie odbędzie się przeto zapowiedziana transmisja radiowa błogosławieństwa papieskiego. Pol. Aj. Tel.

## Ar szutowanie

### przemycników kokainy.

Wiedeń. Na podstawie doniesień otrzymanych z Kairu, policja aresztowała międzynarodową szajkę przemycników heroiny i kokainy, a mianowicie herca szajki Józefa Raskina, rodem z Łodzi, Trajana Schorra z Rumunii, fabrykanta świec Mechla Helperna z Boleschowa. Sonie Friedmannowa z Radomia, której mąż Józef Friedman recte Sion aresztowany został w Kairze, rosjanka E. Chaskieska i Eli Glückman z Besarabji. Policja wdrożyła ponadto śledztwo przeciwko 4-em osobom pozostającym na wolnej stopie. — Pol. Aj. Tel.

## Poważne zaburzenia

### anarchistyczne.

Kalkuta, 21 kwietnia. — W Chittagong miało przyjąć do poważnych zaburzeń. Jak się dowiaduje agencja Reutersa, brak szczegółowych doniesień z powodu przerwania linii telegraficznych i telefonicznych. Dotychczasowe informacje otrzymano jedynie drogą radio - telegraficzną. Pol. Aj. Tel.

Bombaj, 21 kwietnia. Przed podjęciem próby wtargnięcia do składu broni w Chittagong, anarchiści przecięli wszystkie połączenia telefoniczne. Od strażników danych przez buntowników zginął jeden podoficer i 4-ch żołnierzy wojsk tubylnych. Połączenia telegraficzne skutkiem sabotażu były nieczynne. W nocy 18 b. m. w odległości 40 mil od Chittagong anarchiści wykoleili pociąg. (Pol. Aj. Tel.)



WÓZKI DZIECIĘCE

SUPERIOR

NAJLEPSZY WYROB KRAJOWY

E. HERMAN Młynarska 19

telefon 174-25. Katalog! na żądanie.

# Polska i Rosja

O SĄSIEDZIE WSCHODNIM TEŻ PAMIĘTAĆ TRZEBA.

Sprawa stosunków polsko-rosyjskich, a ściślej mówiąc polsko-sowieckich, była w ostatnich tygodniach tematem ożywionej polemiki na łamach pism polskich różnych obozów i znalazła swe echo również w prasie sowieckiej. Owocem tej polemiki było stwierdzenie, iż społeczeństwo polskie dalekie jest od wszelkiej myśli o zatargach zbrojnych z Sowietami, pragnie pokojowych stosunków na swej rubieży wschodniej i nie da się użyć za narzędzie obcych interesów. Poza tem stwierdzeniem wypowiedziane były myśli o współpracy sąsiedzkiej z Rosją taką jaką jest, pozostawiając czasowi rozwiązanie wewnętrznych konfliktów rosyjskich. Słowem, mówiono raczej o stosunkach z Rosją, jakie pragnęlibyśmy widzieć, lecz nie o istniejących w rzeczywistości, poza wyobraźnią polityków i publicystów.

Jeżeli jednak zajmujemy się zagadnieniem rosyjskim, musimy wziąć pod uwagę okoliczność, że nie możemy traktować tego kraju i narodu jako społeczeństwa zwarte i zorganizowane na wzór zachodni. Jeżeli chodzi o opinie rosyjską nie można jej pojmować, jako jednolitego wyrazu dążeń, sympatyj i pracy narodu. Mamy właściwie przed sobą trzy Rosje: urzędową, sowiecką - komunistyczną, z którą liczyć się trzeba jako z siłą realną, następnie Rosję emigracyjną, składającą się z kwiatu inteligencji rosyjskiej, a reprezentującą wobec świata narodowe ideały rosyjskie, nieznające wyrazu w urzędowym Związku Republik Sowieckich, i wreszcie Rosję trzecią, niewątpliwie istniejącą, chociaż dziś pozbawioną głosu Rosją są resztki inteligencji, pozostałej w kraju, nieuznającej jednak w sumieniu swem ustroju bolszewickiego, choć zmuszonej pracować w ramach tego ustroju. Pomimo wszelkich pozorów wpływ tej inteligencji odbija się i na polityce zagranicznej Sowietów i tem się w pewnym stopniu tłumaczy kontynuowanie przez czerwonych carów polityki carów białych.

Jakież jest stosunek tych odłamów rosyjskich do Polski?

Stosunek urzędowego Z. S. S. R. do nas jest właściwie „nijaki“. Pozornie wszystko „w po-

rządki“, zwłaszcza od czasu gdy K. O. P. dobrze pilnuje granic i skończyły się najazdy dywersyjne. Wykonanie Traktatu Ryskiego wiecze się w nieskończoność. Od czasu do czasu Warszawa i Moskwa uprawiają wymianę not. Istnieje pomiędzy sąsiadami taki ruch handlowy, który nikomu ani pomaga, ani szkodzi, jeżeli pominiemy ostatnie posunięcia humbugowe Sowietów z rzucaniem na rynek polski towarów włókienniczych poniżej kosztów własnej produkcji. To urzędownie, — nieurzędownie zaś w Polsce pracuje Komintern i robi co może, by „burżuazyjną“ Polskę wysadzić w powietrze z wewnątrz“. My zaś staramy się udawać, że nie wiemy nic o tem, iż rząd Z. S. S. R. i Komintern są to dwie ręki tej samej Moskwy, że ci sami „ludzie wschodu“ siedzą w obu tych instytucjach...

Nadzieje, że te „dobre stosunki sąsiedzkie“ mogą z czasem się jakoś poprawić żywią w Polsce niemal wszyscy w imię zasady contra spem spero, a znajomością spraw wewnętrznych Rosji — rzecz istotnie dziwna — pomimo bliskiego sąsiedztwa, nie grzeszymy. Najchętniej wierzymy plotkom angielskim i amerykańskim zawsze dostosowanym do nastrojów „komiwojażerów międzynarodowych“, dotąd chętnie handlujących i z ludożercami.

Emigracja rosyjska w przeważającej większości jest nam niechętna. Starsze pokolenie neguje Traktat Ryski i podziela poglądy p. Sazonowa, że niepodległa Polska winna być utrzymana w „granicach etnograficznych“. W młodszej zaś pokoleniu, jak świadczy artykuł p. Bystrów w praskim czasopiśmie „Gody“, narasta tendencja zlikwidowania zatargu polsko-rosyjskiego, a kwestja granic z Polską wydaje się młodzieży emigracyjnej „bezgranicznie drobną“ wobec faktu odrodzenia państwa polskiego i zagadnień azjatyckich Rosji.

Co sądzi inteligencja niebolszewicka w Z. S. S. R. — nie wiemy. Ponieważ słabo jest zorientowana w stosunkach zachodnich — możnaby ją podejrzewać raczej o tendencje zbliżone do zasad p. Sazonowa. W razie załamania się ustroju bolszewickiego ludzie ci staną na czele mas ro-

syjskich, przedewszystkiem chłopskich i stosunek ich do Polski ukształtować się może dopiero pod wpływem wypadków. Nie trzeba zapominać również o istnieniu „inteligencji mniejszościowej“ w Rosji, a więc ukraińskiej i kaukaskiej przedewszystkiem. Odłamy te nie mogą być zupełnie lekceważone i pogląd na Rosję, jak na całość organicznie już spojony wymaga poważnych korektyw.

W danej chwili nasz front dziejowy musi być zwrócony w stronę Niemiec, gdyż stamtąd grozi nam największe niebezpieczeństwo, któremu zapobiec może tylko solidarna postawa narodu, gotowego odeprzeć wszelki „pokojowy“ zamach na jedną chociażby piędź, odzyskanej ziemi polskiej. Na wschodzie zaś musimy godzić się z istniejącym stanem rzeczy, oświadczając głośno, że naszymi rękami nikomu kasztanów z ognia bolszewickiego nigdy wyciągać nie będziemy. Ale jednocześnie, nie powinniśmy bynajmniej zasypiać w takt kolysanki: „Na wschodzie nic nam nie grozi“. Owszem, Wschód ten tań i tai różne niespodzianki, a tragedia komunistyczna Rosji wcale się nie skończyła. I ten drugi front — wschodni nie należy zaniedbywać. Musimy wiedzieć, co się dzieje wśród mroków rosyjskiej nocy...

Leon Radziejowski.



**KAPELUSZE modne**  
na  
**sezon**  
obecny  
meloniki od 23,50, miękkie od 16,50 zł.

## Ś. P. FR. RAWITA-GAWROŃSKI

Dnia 16-go b. m. w Józefowie (pod Otwockiem) zmarł ś. p. Franciszek Rawita - Gawroński, wybitny historyk, publicysta i powieściopisarz. Urodził się w 1846 r. w gub. kijowskiej, kształcił się w Kijowie i w Dublanach. Gruntowny znawca stosunków ukraińskich ogłosił szereg dzieł z zakresu przeszłości naszej Rusi. Najwybitniejsze wśród nich są prace o Bohdanie Chmielnickim dwutomowa historia buntów hajdamackich. Ostatnią książką

ogłoszoną przez ś. p. Fr. Rawitę - Gawrońskiego, była: „Kozacka Ukraina w Rzeczypospolitej Polskiej do końca XVIII wieku“ (1922 r.).

Historyczne prace ś. p. Rawity - Gawrońskiego przyczyniły się ogromnie do rozszerzenia w Polsce wiadomości o istocie zatargu polsko - kozackiego. Dlatego też nazwisko tego pracownika uczonego było znienawidzone w kołach nacjonalistów ukraińskich, apoteozujących zbrodnie hajdamackie, które wykopały grób i dawnej naszej Rzeczypospolitej i narodowi ruskiemu. Nie był też popularny ś. p. Rawita-Gawroński i w pewnych kołach polskich, które wołały żyć romantyczną złudą, niż spojrzeć prawdzie w oczy w stosunkach z kozacką Rusią.

Odszedł człowiek zasłużony w obronie polskości na Kresach Wschodnich, gorący patriota i pierwszorzędnny talent pisarski. Niech odpoczywa w pokoju.

L. R-ski

## Wewnętrzna konsolidacja Austrii.

Wiedeń. W świątecznych numerach tutejszych dzienników kanclerz Schober zamieścił wywody swoje na temat wewnętrznej konsolidacji Austrii, którą udało się osiągnąć przez uchwalenie reformy konstytucji i ustawy przeciwko terrorowi. Widmo wojny domowej znikło, a po wróciło znów zaufanie zagranicy. W Hadze Austrię popierała nie tylko delegacja francuska, lecz również włoska i angielska. Polityka zagraniczna Austrii powinna być prostolinijna i szczerą. Uzdrawienie Europy zależy od rozpoczęcia ery liberalnego systemu handlowego i od usunięcia granic celnych.

Austriacki minister Skarbu Juch w swych wywodach ogłoszonych również w prasie świątecznej stwierdza, że austriacka pożyczka inwestycyjna emitowana będzie albo z początkiem lata, albo wczesną jesienią. Zależać to będzie od ukształtowania się stosunków na międzynarodowym rynku kredytowym i od terminu wejścia w życie układu haskiego.

Prezydent Banku Narodowego Reich zaznacza, że austriacka pożyczka inwestycyjna będzie musiała ustąpić pierwszeństwa pożyczce reparacyjnej. Rynek francuski otwarty będzie dla austriackiej pożyczki dopiero po rozpisaniu pożyczki reparacyjnej. Na tem samem stanowisku stoją Holandia i Ameryka. Austrija musi tedy pogodzić się z tym faktem i zadowolić nadzieją, że pożyczka reparacyjna emitowana już będzie w drugiej połowie maja i że wydajność rynku pieniężnego nie będzie przez nią wyczerpana. Emisja pożyczki austriackiej mogłaby nastąpić zaraz po emisji pożyczki reparacyjnej, tak, że Austrija otrzymałaby mogła gotówkę jeszcze przed jesienią.

## PRACE

Komisji Simona.

London, 21 kwietnia. Komisja parlamentarna, powołana pod przewodnictwem posła liberalnego sir Johna Simona do rozpatrzenia potrzeb reformy ustroju Indji, opracowująca już od półtora roku odpowiednie memorandum w najbliższym czasie ukończy swe prace. Memorandum komisji pod postacią dwóch grupowych tomów zostało już oddane do druku i pierwszy tom ukaże się równocześnie w Londynie i w Indjach w drugiej połowie maja. Opublikowanie drugiego tomu przewidziane jest na miesiąc czerwiec. Wnioski komisji Simona nie są narazie jeszcze wiadome, niewątpliwie jednak komisja pójdzie po drodze zalecania dla Indji statutu w rodzaju dominjalnego. Gdy tylko raport Komisji Simona zostanie przedłożony Izbie Gmin, w składzie rządu brytyjskiego nastąpi pewna reorganizacja a ministerstwo Dominjów i Kolonij zostanie rozdzielone na dwa odrębne ministerstwa. Teke ministerstwa dominjów zatrzyma dotychczasowy sekretarz stanu do spraw dominjalnych lord Pashfield, znany w ruchu socjalistycznym jako Sydney Webb na tomiast sekretarzem stanu do spraw kolonialnych mianowany będzie delegat Labour Party w komisji Simona p. Hartshorn. (Pol. Aj. Tel.).

## NOVELA

# ŻONOBÓJCA

Święta Wielkanocne spędził p. Waclaw bardzo miło i przyjemnie. Nie wyjeżdżał wprawdzie z Warszawy, bo nie każdy przy obecnym kryzysie budżetów domowych może sobie na taki luksus pozwolić, ale i w domu znalazła się wesoła kompanja.

Pan Waclaw słynął wśród kolegów bankowych ze swej gościnności (mój Boże, jak to dawniej bywało!).

Pani Waclawowa, godna małżonka gospodarza, lubiła również towarzystwo, a przytem jej praktyczność potrafiła zawsze z niczego zrobić coś, prosto, mówiąc obrazowo, rosół z kolka od płota, tak, by i goście byli zachwyceni i przewidziana pozycja „wydatków towarzyskich“ nigdy nie przekroczone. Tanio a dobrze — to była dewiza gospodarstwa domowego państwa Waclawowstwa, którą po mistrzo-

wsku wypełniali na każdy dzień.

Zresztą, gdy nie można było postawić na stole tortu, czy koniaczku z gwiazdkami, toć przecież serdeczny uśmiech gospodyni i mocny uścisk reki gospodarza, poparty miódopłynną wymową, naszpikowaną staropolskim „panie dobrodzieju“, osładzały i „skrapiały“ najprostszą nawet herbatkę z buleczką.

To też towarzysze pracy pana Waclawa, którym niebo nie użyczyło jeszcze ich drugiej połowy lub gdy ta połowa zbyt im ciążyła w domu, chętnie szukali rendez - vous w małym „klubiku“ u pp. Waclawowstwa, budując się harmonja, ładem i porządkiem w domu i rozbrajając największych pesymistów prostotą i pogodą.

Słowem — była to istna oaza na pustyni dzisiejszego społeczeństwa.

W czasie świąt, kto żył w Warszawie z kawalerstwa bankowego (niekawalerowie musieli ogrzewać domowe ognisko i dmuchać w popiołem pokryte ledwie tlejące zarzewie), był na „jajeczku i szyneczce“ w klubiku. Znalazł się pokierek, partyjka bridża. Szkoda jedynie, że to były tylko dwa i pół dnia. Przeszły, jak marzenie.

W świątecznym, trochę „mocniejszym“ niż zwykle, nastroju wkroczył pan Waclaw do biura, witany otwartymi ramionami przez umysłowych pracowników banku, jakby się z nimi rok cały nie widział (pożegnali się dzisiaj o godz. 1 w nocy!).

Humory były świetne. Koło południa zawezwano p. Waclawa do dyrekcji. Siedział tam przeszło godzinę. Wyszedł jeszcze bardziej rozpromieniony. Dyrekcja delegowała go do Poznania z pełnomocnictwami jednorazowymi do zawarcia jakiejś ważnej tranzakcji, w której był specjalistą.

Firma miała do niego zaufanie nieograniczone. Delegacja obec-

na była niechybnym znakiem pewnej prokury w najbliższym czasie. Kilkanaście rak wyciągnęło się ze wszystkich stron w kierunku p. Waclawa z serdeczną i nieklamana gratulacją.

— Niech żyje nasz przyszły szef! — ktoś zawołał z boku stłumionym głosem.

— Niech żyje! — popłynęła melodja wczoraj jeszcze śpiewanego toastu — lecz zmilkła zaraz po uświadomieniu, że to jeszcze godzina biurowa.

— Wszystkiemu winien ten rozped świąteczny, no i ta radosna wieść, Waciu kochany!

Pani Waclawowa w domu szalała z radości.

— A u kogo staniesz w Poznaniu przez te kilka dni?

— U Halinowskich, oczywiście. Mają obszerne mieszkanie i tyle razy już prosili, by do nich wpaść. Bank daje mi diety hotelowe. Ale to przecież nie obowiązuje. Zostanie zato więcej na nasz klubik. Prawda?

Pani Waclawowa zamyśliła się nieco i nagle wyrzuciła jednym tchem, jakby bojąc się, by nie

stracić odpowiedniego momentu. — Jadę z tobą, Waciu. Jadę koniecznie. Taka szalona okazja i Poznań taki miły.

— Ależ, duszko, panie dobrodzieju — zaoponował p. Waclaw — przecie to nie wizyta prywatna. To wyjazd służbowy i decydujący o mojej przyszłości.

— To nic, to nic. Jadę z tobą.

— Zastanów się, gdyby się w banku o tem dowiedzieli, że ja służbowo wyjeżdżam z żoną, toż by już wszystko zostało przekreślone.

— To nic, to nic. Jadę z tobą koniecznie. Zresztą sam powiedzialesz, że nie staniesz w hotelu. Nie będzie więc żadnej ulmy dla służbowości twojej wyprawy. — Jadę, jadę.

Wiadomo, że gdy kobieta coś sobie ułoży w głowie, zwłaszcza nagle — a tak najczęściej bywa — to wtedy nie słucha żadnych argumentów.

Ale p. Waclaw był nieubłagany. Sprawa służbowa — to nie żona.

Na stację odprowadziła go żona i nie czekając odejścia pocła-

# KAPLICA RELIKWI CHRYSOSTUSA PANA

W RZYMIE.

W Wielki Piątek została uroczyste otwarta nowa kaplica relikwii Chrystusa Pana w starożytniej Bazylice św. Krzyża Jeruzolimskiego. W kaplicy tej będą

przechowywane resztki krzyża, na którym został ukrzyżowany Jezus Chrystus, gwóźdź, którym przebito nogi Jezusa oraz kolce z korony cierniowej. Kaplica jest podzielona na dwie części, z których pierwsza stanowi rodzaj kruchty lub przedsionka, a w drugiej dopiero wznosi się ołtarz z tabernaculum, gdzie będą wystawione relikwie podczas specjalnych uroczystości na widok publiczny. Cała kaplica przybrana jest marmurami, na specjalnych płytach porfirowych wyrzeźbione są formy krzyża od pierwszego wieku naszej ery aż do ostatnich czasów. Otwarcia dokonał Kardynał Van Rossum.

(Uzbud.)

## Ekspiacja

za winy przodków

W Catterick, w hrabstwie York w Anglii, armia brytyjska rozpoczęła budowę pierwszego kościoła dla uczczenia żołnierzy katolickich, którzy padli na polu chwały w czasie wojny europejskiej.

War Office ofiarowało  $\frac{1}{3}$  sumy potrzebnej na budowę, t. j. 3,300 funt, sterl. Pozostała suma zebrał Komitet budowy kościoła.

Kościół jest zbudowany pod wezwaniem św. Joanny d'Arc „jako ekspiacja za udział Anglii w jej śmierci męczeńskiej”.

## Na kongres

Eucharystyczny w Kartaginie

W najbliższych dniach wyruszą z Polski polska pielgrzymka na Kongres Eucharystyczny w Kartaginie. Pomijając jej uczestnikami będą: J. Em. ks. Kardynał Hlond, księża Biskupi: dr H. Przeździecki, Okoniewski, Radoński, Łukomski i Kubicki. Z Warszawy wyjechali już w tym kierunku księży: Fajęcki, radca Kurji Metropolitalnej i ks. prefekt Radoński oraz szereg przedstawicieli diecezji i kapituł. Na kongresie działacze będzie sekcja polska pod kierunkiem ks. Sapiehy. Referaty wygłoszą J. E. ks. Biskup dr. Przeździecki z Siedlec, ks. red. Cieszyński z Poznania, p. Puławski z Paryża i p. Pieńkowski, delegat „Odrodzenia” z Warszawy. Protokół pielgrzymki ks. Prymas wyjeżdża z Poznania dnia 22 b. m. na

Turyn i Rzym, gdzie będzie oczekiwał na przybycie pielgrzymki, która wyjeżdża z Katowic. W d. 2 maja ma się odbyć audyencja u Ojca św. W dn. 3 maja ks. Prymas Kardynał Hlond odprawi nabożeństwo w polskim kościele św. Stanisława w Rzymie. Dnia 4 maja odbędzie się wspólna Komunia w kościele św. Andrzeja u grobu św. Stanisława Kostki.

Kierownikiem pielgrzymki w miejsce ks. Cieszewskiego, który poważnie zachorował, ks. Prymas mianował ks. dr. Janickiego (KAP.).

## Ze świata radja

OPERA „CZART I KASIA”  
W RADJO

Najbliższa transmisja operowa we wtorek, dnia 22 bm. przyniesie radjosiłuchaczom całej Polski trzyaktową operę A. Dworzaka, znakomitego czeskosłowackiego kompozytora. Opera transmitowana będzie ze sceny teatru Polskiego w Katowicach. Jest to już druga z kolei opera tego kompozytora, którą usłyszą radjosiłuchacze z Katowic. Premiera opery „Czart i Kasia” odbyła się dnia 12 kwietnia r. b. i zdobyła sobie serca polskiej publiczności. Operę usłyszymy w doskonałej obsadzie pod batutą dyr. art. opery p. Milana Zuna, który również przetłumaczył czeskie libretto na język polski. „Czart i Kasia” oznaczają się mistrzostwem roboty kompozytorskiej, przyczem przez całą operę przewija się radosny uśmiech i niefrasobliwy humor.

Tegoż dnia popołudniu zwrócić na leży uwagę na koncert z płyt gramofonowych, w czasie którego nadany zostanie utwór I. Strawińskiego „Poświęcenie wiosny” w wykonaniu parzyjskiej orkiestry symfonicznej pod dyrykcją kompozytora. Warto posłuchać również recitalu altowiolinowego prof. Michała Szaleckiego o godz. 17.45.

JARACZ PRZED MIKROFONEM  
Jak już zapowiadaliśmy, znakomity artysta, Stefan Jaracz wystąpi w środę dnia 23 bm. przed mikrofonem stacji stołecznej i odczyta o godz. 21 m. 10 fragment z powieści J. Conrada Korzeniowskiego. O godz. 20.15 i 22.10 nadane zostaną dwa interesujące feljetyony kpt. Zarychty i znanej pisarza St. Mara.

POMYSŁOWA ORGANIZACJA  
TRANSMISJI SPORTOWEJ

Szukając możliwości podania jak najszerszemu ogółowi bezpośrednich wrażeń z boiska sportowego, kierownik sportowy jednej ze stacji niemieckich wpadł na ciekawy pomysł. Spróbowano mianowicie transmitować mecz piłkarski, jeden z ciekawych zresztą, o mistrzostwo Niemieckiego Związku Piłki Nożnej. Aby dać jednak możność zwolennikom piłki nożnej śledzenia przebiegu meczu, mając

śluchawki na uszach, trzeba było wymyślić jakieś ułatwienie, jakiś sposób, aby liczni radjosiłuchacze mogli sami przeżywać emocje piłkarskie nie opierając się tylko na opowiadaniach speakera. Sposób był bardzo prosty — przed meczem — kiedy już zapadło postanowienie transmitowania tej imprezy, wykonano plan boiska i podziałem na kilkadziesiąt prostokątów i kwadratów tak, że każde parę kwadratowych metrów boiska miało swój odpowiedni numer na planie. Plan ten został dołączony wszystkiemu abonentom odpowiedniego czasopisma radjowego. Przed meczem boisko zostało podzielone pasami na podobne kwadraty — identyczne z uprzednio rozesłanym planem. Z chwilą rozpoczęcia gry, dwaj zapowiadacze siedzący w budce, prowadzili rozmowę i dzielili się wrażeniami podając wędrówkę piłki po odpowiednich kwadratach boiska i dorzucając swe uwagi o posunięciach taktycznych, formie graczy i t. p. Całe opowiadanie za tło miało krzyk trybun, oklaski, gwizdy i wszelkie inne objawy silnych emocji przeżywanych przez widzów. Transmisja wypadła doskonale i obecnie istnieje projekt doprowadzenia do skutku całego szeregu innych transmisji z boisk sportowych.

REPORTAŻ RADJOWY Z AUTA

Radjostacja Langenberg ma swoją centralę nadawczą w Kolonii, gdzie się znajduje siedziba „Weragu”, Towarzystwa Radjowego, promującego na całą Nadrenję. Jest to jedno z najbardziej ruchliwych regionalnych Towarzystw w Niemczech. Ponieważ t. zw. reportaży radjowy wydarzeń aktualnych należy do audycji, cieszących się największym powodzeniem wśród radjosiłuchaczy, przeto „Werag” stworzył w ostatnim czasie amplifikatornię zmontowaną w automobilu

Urządzenie to pozwala sprawozdawcy w każdej chwili wyjechać z mikrofonem i całym niezbędnym aparatem na miejsce transmisji bez żadnych dłuższych przygotowań. Wewnątrz takiej karetki radjowej może pracować pięciu ludzi. W karetce znajduje się wszystko, co jest niezbędne do transmisji. Sprawozdawca mikrofonowy przyjeżdżający na miejsce, umieszcza się wraz z mikrofonem na dachu karetki, skąd może wzrokiem ogarnąć szerokie pole widzenia.

Przy pomocy kabla łączy się z siecią telegraficzną i wszystko ma gotowe pod ręką do nadawania nawet zupełnie nieprzewidzianych w programie transmisji wprost z miejsca wydarzenia.

## KARTOTEKA MATRYMONJALNA

Obawa depopulacji była i jest stałą troską Francji. Złuszczająca po wojnie, która pochłonęła około półtora miliona mężczyzn bezpośrednio, a pośrednio spustoszyła przystoi ludności Francji.

Aby tej klęsce zarówny prywatnej, jak i publicznej zaradzić założono w Paryżu stowarzyszenia kojarzenia małżeństw, mające głównie na celu przyspieszenie ożenku młodych dziewcząt, których liczba jest większa od liczby młodych, nieżonatych mężczyzn o 30%.

Różne sposoby i środki wynajdują stowarzyszenia, aby dać tej przewadze liczebnej dziewcząt jakieś szanse życiowe.

A więc — agenci stowarzyszenia skrętnie w całej Francji notują do licznych kartotek stowarzyszenia nazwiska mężczyzn, którzy niedawno stracili żony. Następnie owym wdowcom składają wizyty, tam ściągają wiadomości co do wieku, zajęcia, przyzwyczajęń, usposobienia młodego wdowca, wprowadzając te szczegóły do kartotek. Poczem wybierają najbardziej odpowiednie kandydatki z kartotek dziewczęcych i składają wdowcom wyczerpujące oferty. Słowem — cała organizacja z dobrze obmyślanymi metodami postępowania.

Nie trzeba dodawać, że najwię-

szym popytem cieszą się kandydatki, które obok innych zalet posiadają jakiś posąg, najczęściej w postaci ubezpieczenia posagowego. Toteż stowarzyszenie zachęca młode kandydatki do zawierania takich ubezpieczeń posagowych.

Aczkolwiek nam w Polsce nie grozi wyludnienie, jednak naturalny porządek rzeczy czyni za męzcie młodej kobiety wymaganiem jej życia, celem i naturalnym dążeniem. Tego porządku nikt i nic nie odwróci.

To też nie można nic mądrzejszego doradzić dziewczęciu, jak — poza zdobyciem praktycznej wiedzy fachowej, — tak bardzo przydatnej nawet i w małżeńskim życiu — gromadzenie posagu na założenie własnego ogniska domowego.

Tylko ubezpieczenie posagowe w P. K. O. (można je bez trudu zawrzeć w każdym urzędzie pocztowym) — gwarantuje pewne uskładanie sumy posagowej.

O tej niejako gwarancji zamawiają rodzice dziewcząt, ubezpieczając ich posag w P. K. O.

To jest warunek dzisiejszej epoki — przewagi liczebnej kobiet nad mężczyznami.

M. Cz.

gu pożegnała się z nim i wyszła z jakimś dziwnym błyskiem oczu i zacietoczenia w kącikach ust schowaną.

Pan Waclaw odetchnął. Kochał swoją żonę nad życie własne, ale co służba — to służba.

jechał, pędził, marząc o niedalekiej prokurze.

W Poznaniu Halinowski, który uprzedził depeszą, rozplywali się w uprzejmości dla starożyciela. Po krótkiej przekasce p. Waclaw wybiegł na miasto, zrobił przedwstępny wywiad i powrócił na kwatery, by uporządkować wszystkie papiery, czekał i sprawdził jeszcze raz gotówkę, którą zabrał ze sobą.

W ciszy i skupieniu z ołówkiem w ręku, obliczał zestawione kolumny, chcąc się przygotować do walnej rozprawy z klientami. Wtem... coś zaszeleściło w szafie, stojącej niedaleko otwartego okna (mieszkanie było na parterze).

P. Waclaw oderwał wzrok od papierów i niespokojnie spojrzął w tę stronę.

Szelest powtórzył się tym razem jeszcze wyraźniej i można

było usłyszeć, jak ktoś, siedzący w szafie dotykał lekko i ostrożnie drzwiczek, jakby je chciał niepostrzeżenie otworzyć.

Pan Waclaw zdrtwił, pot kroplisty wystąpił mu na czoło.

— Ani chybi bandyta. — Śledził go pewnie od chwili wyjścia z banku, przyjechał tutaj za nim, zbadał położenie domu i korzystając z chwilowej jego nieobecności, zakradł się przez okno, co nie było rzeczą trudną i siedzi w szafie.

— Lada chwila rzuci się na niego — a tu pieniądze na stole. Nie jego pieniądze, ale bankowe, a z niemi jego prokura, cały jego przyszły los, może nawet dyrektorstwo banku.

— Co robić, co robić? — Co robić, co robić? — Gdyby miał jeszcze trochę włosów na głowie, napewno by się zjężył w tej chwili tragicznej.

Myśli jedna po drugiej wirowały jak błyskawice po mózgu biednej ofiary zasadzki bandyckiej.

— Pobiec do szafy i przycisnąć drzwiczki a tymczasem zaalarmować cały dom!

— Ale bandyta mocniejszy, my waży drzwi, a może zewewnątrz strzelić i zabić go na miejscu.

— Uciec, zgarnawszy pieniądze?

— Dogoni go, zanim wybiegnie z pokoju.

— Co robić?

— Uprzedzić napad — błysnęła rozpaacziwa myśl. Tak, we własnej obronie i w obronie cudzego mienia w takich okolicznościach jest to dozwolone, nawet konieczne.

Pan Waclaw chwycił się tej myśli, jak tonący brzytwy i nie zastanawiając się dłużej, wy dobył rewolwer z kieszeni i wypalił raz i drugi w sam środek szafy.

Coś jakby jęknięło wewnątrz — tak się przynajmniej ogłuszonego p. Waclawowi zdawało — coś zesunęło się w środku i potem cisza.

P. Waclaw otarł spocone czoło i drząc jeszcze ze wzruszenia, ale już spokojny, zaczął składać wszystko do teczki, zastanawiając się, co teraz począć.

Naraz zapukano do drzwi.

— Proszę!

Wszedł Halinowski z niezwykle tajemniczą, ale filuternie wesołą miną i odrazu rozpoczął:

— A cóż to zrobił, kochany Waciu, ze swoją małżonką przeznaczą?

— Zostawiłem ją w domu, cóż miałem lepszego zrobić? Na słubie przecież nie przyrzekałem, że ją będę zabierał w każdą podróż służbową, ani do tramwaju.

— Tak, tak. I godziło się to tak zrobić z taką idealną towarzyszką życia?

— ?!

— A gdybyś ją tutaj oto zobaczył nagle. Cobyś powiedział na taką niespodziankę?

— Ot, pleciesz. Została przecież w Warszawie. Sam widziałem.

— O, kobiety są przemyślne. Rozejrzyj się trochę dokoła. Spójrz pod biurko, do szafy...

— Co ?! — krzyknął p. Waclaw, zrywając się blady z krzesła. Schwył się za głowę i ryknął nieludzki głosem.

— Zabiłem moją żonę, zabiłem żonę. Boże, co ja pocznę? Bierz-

cie mnie, bierzcie. Sprowadźcie policję! Doktora, księdza!!!

Halinowski spojrział osłupiałym wzrokiem na p. Waclawa, za drzwiami zrobił się ruch, szarpnięto gwałtownie za klamkę i w progę ukazała się... p. Waclawowa, blada z przerażenia na widok rozpaczliwego męża.

Ten zamienił się z kolei w niernuchomy słup soli... Uciął, przetarł ręką po oczach i wskazując na szafę zapytał:

— A tam, kto, co? —

Halinowski teraz dopiero spostrzegł leżący na stole browning i dwa małe otwory w drzwiach szafy.

Podbiegł szybko, otworzył drzwiczki, a przez nie, jak szalony wyskoczył... przerażony kot.

Wszystko się wyjaśniło po chwili, ale p. Waclaw już tego dnia nie mógł konferować z klientami banku. Rozmowy odłożył na jutro

A p. Waclawowa przyrzekła mężowi, że już nigdy nie będzie mu towarzyszyć w wyjazdach służbowych.

Teodor Prus.

**FARBA DO WŁOSÓW**  
**juvenol**  
 FARBUJE NAJWYMIARZAJĄCE  
 LUB JAŚNE WŁOSY NA KAŻDYM  
 ZADANYM KOLOR. JEST MIĘKKA  
 NIEZKORUŻAJĄCA I  
 SŁODKIEJ WAPNOŚCI.  
 PARYŻ D'ORIENT  
 WARSZAWA



**MEBLE**  
 Solidne najtaniej. Wybór wielki; Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazałe salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.  
**„FLORYDA”**  
 Chmielna Nr. 41 róg Marszałkowskiej.

**TAPCZANY** higieniczne, otomany - łóżka, meble klubowe, ma terace poleca po cenie fabrycznej wytwórnia **TYLICKIEGO** warunki dogodne. Nowy Świat 62.

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**MEBLE**  
 solidne, tanie tylko u Kosewskiego. Al. Jerozolimska 27. Egz. od 1897 roku. Kluby w skórę.

**MEBLE**, otomany gwarantowane. Raty według budżetu kupującego. Proszę sprawdzić. Złota 25, druga brama.

**MEBLE** okazjone kompletne salony, stołowe, sypialnie, klubowe, gabinety oraz brystolki, kredensy, stoły, krzesła, szafy, bieliźniarki, łóżka, tapczany, kozetki otomany, biblioteki, biurka, stare mahonie, kasy ogniotrwałe, pianino, obrazy. sprzedaje, kupuje, daje na rozplaty na dogodnych warunkach Przedsiębiorstwo Luśnaka, Mokotowska nr. 44.

**DO SZKOŁY MORSKIEJ** przy gotowuje absolwent, codziennie 4 — 8. Marszałkowska 79 — 38.

**BIURO WAGNERA**, Marszałkowska 152 telefon 140-20. Nauczycielka muzyka, francuski wszystkie klasy. Francuzka rodowita. Wychowawczyni 5-letnie świadectwo. Gospodynie wykwalifikowane.

Dział rolny poleca: Agronomów, rzadców, pomocników, pisarzy, gorzelanych, leśników, mechaników, rybaków, buchalterów rolnych.

**ŻYWOITY ŚWIĘTYCH** na wszystkie dni w roku, opracowane przez ks. J. Łukaszewicza, 752 stron. Zyciorysy, obrazy, modelitwy i t. p. w ozd. oprawie, ce na 12 zł.

**ŻYWOT, MEKA I ŚMIERĆ PANA JEZUSA**, ks. J. Łukaszewicza, 528 str. w 3-ch częściach, cena 10 zł., do nabycia w Księgarni „Czeczwa” Jan Macdon, w Rożniatowie, Małop.

**GLUCHOTA** uleczalna. Wynalazek „Eufonja” zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępienie słuchu, szum, cieknięcie uszu. Liczne podziękowania. Żądacie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: „Eufonja” Liszki, Kraków.

**ZAKRYSTJAN - KOŚCIELNY** kawaler, szuka miejsca od 1 maja. Mam bardzo dobre świadectwa. — Adres: Grodzisk - Mazowiecki, Sienkiewicza Nr. 4. Łukasz Jędrzejewski.

**ZE ZMARSZCZKAMI**, piegam podbródkami i ze złą cerą pań nie będzie. Panie chcące się pozbyć zmarszczek, piegów, podbródków, mieć naprawdę ładną cerę, łabędzią szyję i klasyczny owal twarzy, połączają się od 11 do 5. Pracujące panie w niedzielę od 2 do 7. Hoża 41, m. 7. Paderewska Zofja Ludwika.

**Krem Miss Polonia**

oryginalny ze znakiem „Jaskółki” **W. KLIMECKIEGO**

odświeża i udelikatnia cerę, usuwa smarszczki, pryszcze, liszaje, konserwuje młodość i urodę.

Sprzedaż **KLIMECKI**, Warszawa, Niecała 5, (front I piętro). Wysyłka na prowincję natychmiastowa. Próbną dozę Zł. 4. Normalna cena Zł. 10.

Najkapryśniejsze dziecko łagodnie pod wpływem **Pudru, mydła i kremu BEBE SZOFMANA**

**MEBLE** wysprzedaje w pracowni na długoterminowe spłaty. Przyjmuje wszelkie obstanki w zakresie stolarstwa i tapicerstwa **J. WIŚNIEWSKI**, Ogrodowa 61, w podwórzu na lewo.

**GOŚĆ NIEDZIELNY**

**Ilustrowany tygodnik katolicko-społeczny** jest najtańszym pismem ilustrowanym w Polsce **Gość Niedzielny** redagowany jest w duchu szczerze katolickim, a artykuły jego omawiają całokształt życia katolickiego. Ilustracje ze świata katolickiego i życia społecznego wykonane są pierwszorzędną techniką rotografurową. Przedpłata kwartalnie złotych 2.40, miesięczna 80 groszy, numer pojedynczy 20 groszy. „GOŚCIA NIEDZIELNEGO” należy żądać przy każdym kościele kat. i u sprzedawców gazet. Numery okazowe wysyła bezpłatnie administracja w Katowicach ul. Marsz. Piłsudskiego 58. Mieszkańcom miasta stoł. Warszawy i okolicy, podajemy uprzejmie do łaskawej wiadomości, iż gen. przedstawicielstwo i skład główny „GOŚCIA NIEDZIELNEGO” na Warszawę i okolice znajduje się w **CENTRALI PISM KATOLICKICH** „**KRONIKA RODZINNA**” w Warszawie, Podwałe 4 tel. 15-95. Tamże można otrzymać numery okazowe i zamawiać „Gościa Niedzielnego” w prenumeracie miesięcznej i kwartalnej.

**Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY**  
 WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)  
 prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOŁ XX. SALEZJANÓW  
 wykonuje: **BRAMY I OGRODZENIA** kościelne i cment. balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reparacje

**PIECE SZRAJBERA** mieszkaniowa i kuchenna

**Mocna i trwała konstrukcja stała hermetyczność**, a skutkiem tego **50% oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych **Zbędność corocznych remontów, estetyka gwarancja, tanieść**. Przeszło **5000 sztuk** w użyciu zatwierdzone przez wszystkie ministerstwa i urzędy. **Wynalazek i wyrób całkowicie polskie**  
**KAROL SZRAJBER**  
 w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.

**GDZIE MOŻNA NAJTANIEJ KUPIĆ?**

**ANTYKI**  
 Wielka okazja kupna i sprzedaży. Antyków, dzieł sztuki, mebli i obrazów.  
**N. WENTKOWSKI**  
 Jasna Nr. 12 tel. 170-99.

**FARBY, LAKIERY**  
 Farby lakiery i chemikalja  
**ZDZISŁAW RUDNICKI**  
 Warszawa, ulica Podwałe Nr. 15, telef. 335-22 i 191-80.

**FUTRA**  
 Wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dogodne  
**M. PLESZOWSKI**  
 Chmielna Nr. 35 tel. 65-51.


**FUTRA**  
 Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.  
**KACPRZYK**  
 Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-08.

**KRAWIECKIE ZAKŁADY**  
 Na raty i za gotówkę! Wykwintne ubiory męskie poleca firma:  
**CZYŻEWSKI**  
 Złota Nr. 15.

Krawiec Męski  
**C. BORKOWSKI**  
 w Warszawie, Marszałkowska 39-a, tel. 235-96. Przyjmuje obstanki z własnych i powierzonych materiałów, po cenach przystępnych. Solidnym udzielamy kredytu.  
 Zakład Krawiecki

**JAN ŚNIEGUŁA**  
 ul. Nowogrodzka Nr. 25. Poleca wykwintną robotę swoich i z powierzonych materiałów. Solidnym udziela kredytu.

Krawiec Męski  
**WŁ. GODLEWSKI**  
 Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstanki z własnych i powierzonych materiałów. Ceny przystępne.

**KAPELUSZE**  
  
 Na sezon wiosenny, najnowe fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych. Poleca  
**POCHMARA**  
 Złota Nr. 3, tel. 70-64.

**MEBLE**  
  
 Kapelusze i czapki męskie  
**KAROL STEGNER**  
 Trębacka Nr. 11.

**MEBLE**  
 Fabryczne Składy Mebli  
**M. KLASURA**  
 Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej drobi: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, biblioteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

**MEBLE**  
 Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca  
**F. URBANOWSKI**  
 Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

**MEBLE**  
 Luksusowe, jadalnie sypialnie, salony mahoniowe, złoczone, klubowe garnitury skórzane, nowe i okazjone. Udzielamy kredytu! Krucza Nr. 34.  
**STEFAŃSKI**

**OKRYCIA**  
**DAMSKIE I MĘSKIE**  
 Ważne dla Pań! Suknie wizytowe. Wielki wybór, ratami. Futra najtaniej na 18 mies. spłat.  
**BR. UNKIEWICZ**  
 Hoża Nr. 54, m. 2.

Na raty i za gotówkę. Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcje damską oddaje na dogodnych warunkach. Solidna robota. Ceny konkurencyjne.  
**L. SZABŁOWSKI**  
 Bracka Nr. 6.


**POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE**  
 Fabryczny Skład Pończoch i Trykotaży  
**FR. KRAKOWIAK**  
 Warszawa, Chmielna Nr. 30, wprost hotelu Royal. Telefon 179-53. Poleca wyroby własnej fabrykacji po cenach fabrycznych.

**STEFAN KLEWIN**  
 Warszawa, Chmielna 27, tel. 161-83. Poleca konfekcję męską oraz trykotaże, damskie reformy, pończochy i rękawiczki po cenach przystępnych.

Jedyny Chrześcijański dom pończosznicy  
**JULJAN CYBULSKI**  
 Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

**PRZYBORY ORTOPEDYCZNE**  
  
**BUTY ZDROWIA**  
 wykonuje  
**SZEW ORTOPEDYSTA**  
**A. BIERNACKI**  
 Elekoralna 19. J

**PASY**  
 łączące i uszczelniające  
**GUMOWE**  
 pończochy na żyłki  
**ZAKŁAD ORTOP. W. LACHOWICZA**  
 Warszawa, Białostocka 173, pierwsza piętro.  
**CENY PRZYSTĘPNE!**

**Protezy z duraminianem**  
  
 niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty łączące - ortopedyczne i chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obawie łącznicza.

Poleca Wytw. Drzew. Ortop.  
**ANT. KUGLERA**  
 MARSZAŁKOWSKA 43 I piętro, telefon 146-82.  
 Medale złote: Deterabund 1916, Warszawa 1927.  
 Firma chrześcijańska.

**SZKOŁY KROJU**  
 Szkoła kroju przyjmuje zapłaty, codziennie przyjeżdżającym lozom na miejscu  
**CZESŁAW KUROWSKI**  
 Magazyn ubiorów męskich Warszawa Wspólna Nr. 37, tel. 101-11.

**WYŻYMACZKI**  
 Na raty. Po 5 zł. tygodniowo! Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Frageta, serwisy stołowe, szkło i porcelana, naczyń aluminiowe.  
**„WYGODA”**  
 Marszałkowska 38 m. 20. II brama.

**RÓŻNE**  
 Pracownia Artystyczno-Rzeźbiarsko-Kamieniarska.  
**K. R. KOZIŃSKIEGO**  
**BR. SZYMBORSKI**  
 ul. Powązkowska Nr. (18 i 76) domy własne przy budce tramwajów elektr. Warszawa. Telefon 96-52. Konto czekowe P. K. O. 12282. Poranki z granitu, marmuru i piaskowca. Budowa grobów i roboty budowlane.

Pióra wieczne reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych  
**S. KULIŃSKI i S. ZAJĄC**  
 Nowy Świat Nr. 33, w podwórzu. Tel. 149-29.

Fabryka luster i szlifiernia szkła  
**B-CIA BABICZ**  
 Warszawa, Sołec Nr. 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych  
**Z. GĄSIOROWSKI**  
 Warszawa, Żytnia Nr. 27.

  
**PATEFONY**  
 prawdziwe poleca Główny Skład  
**ADAM KLIMKIEWICZ**  
 Marszałkowska Nr 154. Warunki dogodne, cenniki bezpłatnie.

**Zakład KAMIENIARSKI**  
 Wykonywa roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reparacje takowych. Ceny konkurencyjne. Nowy Świat Nr. 38, tel. 14-592.

**WOJ. WARSZAWSKIE**

**RADOM.**

Przygody socjalistycznego prezydenta. — Długo i bezkarnie uprawiali socjaliści demagogię, ta jednak obecnie zaczyna na nich samych się mścić. Nie dalej jak 1 kwietnia tłum kobiet zebranych przed magistratem m. Radomia wysadziwszy drzwi dostał się do gabinetu p. J. Grzeźnarskiego prezydenta miasta, a otoczywszy go kołem zażądał spełnienia przedwyborczych obietnic pracy, chleba mieszkań i oświaty. Wijący się w opresjach p. prezydent chciał dać drapakę ale otoczony ściskiem kołem kobiet nie mógł tego uczynić. I nie wiadomo co by się stało, gdyby na pomoc nie przyszła policja i uwolniła p. prezydenta. W mieście tymczasem rośnie coraz większe niezadowolenie. Urzędnicy domagają się wypłaty miesięcznych poborów a tu niema z czego, robotnicy domagają się pracy, kobiety chleba, dzieci uczą się w walących się brudnych lokalach szkolnych a na to p. prezydent woli milczeć lub opowiadać o rajach socjalistycznym, wymyślać na rząd, ale o urzeczywistnieniu danych obietnic ani myśli. Może robotnicy radomscy, którzy dali się awieść obietnicom socjalistycznym teraz przejrzą na oczy.

**ANIN. — PODNIOŚŁA UROCZYSTOŚĆ.**

Dnia 13 kwietnia w Aninie pod Warszawą odbyła się uroczystość konsekracji nowych dzwonów. Sprawionych do miejscowej kaplicy ze składek obywateli i mieszkańców Anina. O godzinie 4 po południu przybył J. E. Ks. Biskup St. Gall w towarzystwie ks. prałata Podbielskiego. — Przy bramie triumfalnej nastąpiło powitanie Ks. Biskupa. W imieniu komitetu kaplicy przemówił p. Łogucki, podając chleb i sól, następnie powitalne przemówienia wygłosili p. inżynier Miłobędzki w imieniu obywateli Anina, p. Gorge, w imieniu koła śpiewaczego przy kaplicy z młodzieńczym zapałem, werwą i entuzjazmem p. Szafranski, student uniwersytetu w imieniu młodzieży Anińskiej.

Następnie w uroczystej procesji J. Ekscelencja udał się do kaplicy. Tu przemówił miejscowy ks. kapelan, zdając krótkie sprawozdanie ze stanu religijnego ludności Anina.

Ks. Biskup po udzieleniu błogosławieństwa pasterskiego, wygłosił na cmentarzu do niezliczonej rzeszy wiernych przepiękne i podniosłe przemówienie, w którym zachęcał do dalszego wytrwania w wierze św. katolickiej, przestrzegając przed fałszywymi doktrynami i zachęcał do stosowania zasad bożych w życiu codziennym.

Potem nastąpiła właściwa uroczystość konsekracji dzwonów, po

której Ks. Biskup udzielił Sakramentu Bierzmowania 350 osobom. Stąd procesjonalnie został przez wiernych odprowadzony do domu ludowego, gdzie wyrazili mu swój hołd w imieniu inteligencji Anina, prasy i szkolnictwa pp. inżynier Lisowski, inspektor Biernacki i redaktor Oreński. Wizyta pasterska zrobiła wielkie wrażenie, potęgując jeszcze bardziej przywiązanie miłości do kościoła katolickiego i jego najwyższych zwierzchników.

**WOJ. KRAKOWSKIE**

**SOSNOWIEC. — STRAJK 300 GÓRNIKÓW.** W kopalni „Jerzy” pod Sosnowcem zastrajkowało 300 górników. Przyczyną strajku jest to, że kierownictwo kopalni nie zgadza się wliczać do 8-godzinnego dnia pracy czasu zjazdu i wyjazdu do sztolni.

**WOJ. ŁÓDZKIE**

**ŁÓDZ.**

Zjazdy Stow. Młodzieży Polskiej. Zarząd Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej diecezji Łódzkiej zwołuje na dz. 4 maja rb. zjazd delegowanych Stowarzyszeń M. Pol. żeńskiej i na dz. 11 maja rb. zjazd delegowanych S. M. P. żeńskiej, które odbędą się w siedzibie Związku przy ul. Gdańskiej 111 w Łodzi.

Program obu zjazdów obejmuje po za sprawozdaniami z działalności Stowarzyszeń: wybory członków Rady związkowej, ustalenie programu pracy Związku na rok następny, a nadto i przede wszystkim sprawę akcji katolickiej w S. M. P.

Otwarcie zjazdów poprzedzi uroczyste nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Zwycieskiej, które na intencję zjazdów odprawi JE. Ks. Biskup Dr. Tymieniecki.

Wykorzystując sposobność licznego udziału przedstawicieli Stowarzyszeń M. P. na powyższych zjazdach, Związek M. P. urządza kursy organizacyjno-metodyczne w dniach: 5 maja dla druchów, a w dniu 12 maja dla druchów. (KAP.)

**WOJ. NOWOGRÓDZKIE.**

**NOWOGRÓDEK.**

Akacja przedwyborcza. — Odbyło się w Lidzie posiedzenie okręgowej komisji wyborczej Nr. 62 w sprawie składania list kandydatów na posłów. Komisja postanowiła wycofać poprzednią uchwałę nieprzyjmowania nowych list kandydatów na posłów, decydując, że nowe listy mogą być nadal przyjmowane. O tej nowej decyzji zawiadomiono natychmiast obwody głosowania w całym okręgu.

**W. M. GDAŃSK**

**GDAŃSK.**

Walka z polskością. — Przesłany Kola Polskiego w sejmie gdańskim dr. Moczyński zgłosił w sejmie imieniem grupy polskiej następującą interpelację:

W dniu 9 b. m. do p. Stankowskiego, wędrownego nauczyciela Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku, zamieszkałego w Lamensteinie w pow. Gdańskie Wyżyny, zgłosił się miejscowy sołtys, który, legitymując się pismem senatu oraz grożąc mu karą, zabronił dalszego udzielania nauki języka polskiego. Podobny zakaz otrzymał p. Stankowski odnośnie do kursów języka polskiego w gminie Wielkie Trąby i Postołowo. Również właściciele lokalów, w których odbywały się tu kursa w wymienionych wyżej miejscowościach, otrzymali zakazy udzielania swoich lokalów do wymienionego celu p. Stankowskiemu. pod groźbą kar.

Dla wyjaśnienia interpelacja dodaje, że wymienione kursa języka założone zostały przez Macierz Szkolną w Gdańsku dla dorosłych w ogólnej liczbie 125 osób. Zgłoszenia na uczestniczenie w tych kursach były dobrowolne, a nauka — bezpłatna. Wzmiankowany sołtys uzasadniał swój sposób postępowania tem, że prowadzone przez Stankowskiego kursa miały charakter szkoły prywatnej, na co nie miał on pozwolenia.

Interpelacja zapytuje przeto senat, czy wiadomem mu jest to ponowne szykanowanie mniejszości polskiej w Gdańsku oraz prosi o niezwłoczne wytknięcie wzmiankowanemu sołtysowi, że jego działalność była sprzeczna z prawem.

Specjalnie spreparowane, delikatne, przetłuszczone

**Mydło Bebe Szofmana**

jest idealnym środkiem do mycia ciała dziecięcych i dla dorosłych o wrażliwej cerze.

**RADY STAREGO LEKARZA**

**CHOROBA BASEDOWA**

Powyzsza choroba powstaje wskutek powiększenia i zbyt wielkiej czynności gruczołu tarczycowego, który znajduje się na początku krtań w dolnej części gardła. W takim wypadku gruczoł ten wydziela zbyt wielkie ilości cieczy, zwanej thyroksyną, a ta powoduje przyspieszenie wszystkich procesów życiowych. Przemiana materji, spalanie węgla w ciele, funkcje serca i płuc, wrażliwość nerwowa są bardzo zwiększone. Wynikiem tego jest przerażająca chudość ciała chorego, wysadzone na wierzch oczy,

utrata pamięci, lub wielkie roz-targnienie, podejrzliwość, przy-gnebianie i t. d., a w całokształcie pożąatowania godny stan pa-cjenta.

Choroba ta występuje u doros-łych. Dzieci i starcy ponad 60 lat są od niej wolni. U kobiet jest ona częstszą, niż u męż-czyzn, co tłumaczy się związkiem pomiędzy funkcjami tego gruczo-łu, a gruczołów nasiennych. — Zmartwienia i troski, oraz tyfus, grypa, kila, reumatyzm stawo-wy sprzyjają rozwinięciu się tej choroby.

Leczenie ma na celu zmniej-szenie czynności gruczołu tarczy-kowego, wskutek czego zostaje usunięta sama choroba. W lżej-szych wypadkach pomoże na-świetlanie promieniami Roentge-na, względnie pobyt w wysokich miejscowościach górskich. Ten ostatni sposób leczenia dostępny jest tylko w tych wypadkach, gdy choroba nie zaatakowała płuc i serca. W cięższych wy-padkach konieczna jest operacja która w trzech wypadkach na cztery daje wyniki dodatnie. Je-żeli pomimo operacji objawy choroby nie znikną, konieczne jest powtarzanie tego zabiegu.

Jakość pożywienia posiada wielkie znaczenie. Wskazane są owoce, jarzyny, ziemniaki, chleb żytni. Mięso, mleko i jego przetwory, jaja i pieczywo pszenne są bezwarunkowo szkodliwe. — Znaczne zmniejszenie się wypad-ków tej choroby po wojnie za-wdzięcza się właśnie stosowaniu diety.



**DBAJCIE O SVOJE ZDROWIE!**

**„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA”**

(z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach: żołądka, kiszek, ob-sfrukcji i kamieni żółciowvch.

„Szwajcarskie Gorzkie Ziolo” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. Sprzedają apteki i składy apteczne po 2 zł. za pudełko.

**WIELKI CYRK STANIEWSKICH**

(Gmach Cyrku Warszawskiego Ordynacka 1).

Dziś o godz. 8-ej m. 20 w.

**Wielki Świąteczny Program**

**16-cie Atrakcyj Świątecznych sił krajowych i zagranicznych.**

**12-cie DZIKICH BESTYJ LWY 12-cie DZIKICH BESTYJ**

Popis nieustraszonego pogromcy Harry Cortons'a. Trupa 6 Klammek zespół zaangażowany z Helsingforsu.

**BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI**

**LUDZIE I BESTJE**

POWIEŚĆ

34)

Chociaż ten cesarz austriacki jest niby katolik, ale naprawdę musi on działać przeciw woli Bożej, bo widać to wedle tego, jak sobie poczyną to jego wojsko. Zwyczajnie, jak Niemcy.

Powoli zaczęła się układać w głowie starego osobiwa teoria co do Niemców. Najwidoczniej oni jedni, Niemcy, najgorszym muszą być narodem na świecie. Oni jedni obelgają świat, oni jedni krzywdę czynią i krzywdami żyją. Nikt inny, tylko Niemcy zwalili klęskę wojny na ludzi. Oni to chcą najwidoczniej ujarzmić do reszty cały naród polski, zagarnąć go pod siebie, ażeby wydrzeć mu później jego wiarę świętą, a może wypędzić z ziemi.

Nic nie wydawało się tak strasznym Ślązowi, jak właśnie owo wypędzenie z ziemi. Była to w jego pojęciu najstraszniejsza zbrodnia, do jakiej zdolni mogli być jedynie Niemcy. Głucho opowiadano sobie kiedyś we wsi, jak to Niemcy pozbawili chłopów polskiego ziemi, a kiedy się okupili, nie pozwolili mu pobudować się na swoim. Zmuszony był ponoć do zamieszkania w wozie cygańskim, jak cygan, bo na postawienie cha-ty nie dano przyzwolenia. To znowu przyszło mu na pamięć, jak to gdzieś pod Niemcem bito dzieci polskie za to jedynie, że nie chciały mówić pacierza w niemieckiej mowie. Wszystko to układało się w głowie starego

Ślaza w straszliwy akt oskarżenia przeciwko Niemcom, którzy jedni byli winni zamordowania jego obu zięciów.

Co tam zresztą śmierć jednego człowieka? Wiadomo, myślał sobie Ślaza, człowiek jest śmiertelny, musi kiedyś umrzeć. Wcześniej czy później śmierć przycho-dzi na człowieka i zabiera go z tego świata, jak swe-go. Gorsze — to ta zbrodnia na ziemię. W miarę, jak rozmyślał stary o ziemi, o tem, że mogą Niemcy podnieść rękę na ziemię-rodzicielkę, zbrodnia popełniona na człowieku malała w jego oczach w porównaniu z tamtą, stawała się o całe niebo mniejsza, jeśli nawet wogóle nie pozbawiona wszelkiego znaczenia. Małoż to zbrodni popełnianych jest w świecie? Niemcy od urodzenia muszą być pospolici zbrodniarze, nie dziwota im zabić niewinnego człowieka. Ale ziemia? Zbrodnia popełniona na ziemi, ta dopiero jest zbrodnia, jako żywo, wobec której maleje wszystko inne, staje się mi-zerne i drobne. Takiej zbrodni chyba Pan Bóg nie pu-ściłby Niemcom płazem, gdyby się mieli na nią powa-żyć. Spuściłby chyba na nich ogień piekielny, zesłałby morowe powietrze, albo co gorszego. Nie czekałby z nimi na Sąd Ostateczny.

Powoli stawało mu się jasnym, że przecież Niem-cy popełnili już jedną zbrodnię na ziemi polskiej, boć siła ludu polskiego jęczy w jarmie pruskim. Mógł wymiarkować to chociażby z tego, co mówił mu ów Mlelak z pod Gniezna, w niemieckim mundurze po-gnany na wojnę. Ów cesarz austriacki, o którym tak dobrze niby mówił ów żołnierz z pod Tarnowa, ten jest przecież także cesarzem niemieckim. Jaki tam z niego katolik? Niemiec zawsze jednaki, widać. Bę-dzie się modlił pod figurą, a diabła będzie miał za skór-ą. Dużo musieli zagrabić Niemcy tej ziemi polskiej, bo

to i pod Prusakim jest i pod Austriakiem. Chce im się zapewne jeszcze więcej, wszystką ziemię polską wziąć, jak swoją? A Rosja? Toć to przecie także nie prawowity gospodarz w tym kraju, w którym ludzie między sobą wcale po rosyjsku nie gadają, ieno po polsku. Cała zatem ziemia polska ukradzioną przez ob-cych, przez wrogów. Dlatego też źle jest chłopu na świecie, bo jest w niewoli, bo mu wiecznie ktoś obcy nad głową stoi. Piasek mu w oczy, wiatr w oczy, niedola i niewola. Trzeba jeszcze, żeby teraz Niemcy zagarnęli wszystką ziemię polską pod siebie i poczęli wyrzucać chłopą z ziemi jego rodzonej, odbierać mu jego wiarę świętą i mowę ojców. Tożby dopiero dopełniła się miara udurzeń. Tożby dopiero była zbrodnia, jakiej chyba nie widziano drugiej na świecie.

W miarę jak rozmyślał tak sobie stary Andrzej Ślaza, zdawało mu się, że rozwidnia się wreszcie w je-go siwej głowie, w której panował dotychczas jakby mrok, a w najlepszym razie rezygnacja. W miejsce dawnej płatany beładnej myśli, co nie znajdowały nigdy przed sobą drogi ujęcia, następował teraz dzień jasny jakiś, że widział wszystko prawie jak na dłoni, jasno zdawał sobie sprawę z najzawilszych nawet ta-jemnic bytu, których nie rozumiał przedtem ani domy-słał się ich istnienia. W przyrodzie również następował dzień, za linją lasu podnosiła się smuga świetlana, różowił się horyzont, fioleciły się pola, błękitniał bór, rudziały wyraźnie krzewy w pobliżu. Gdzieś na drodze krakały wrony szukając pożywienia. Dzień czynił się dokoła, dzień czynił się w duszy Ślaza.

(C. d. n.).

# Co słyszać w Warszawie?

## DAR NARODOWY

na dzień 3 maja.

Obywatelski Komitet Obchodu 3 maja i Zbiórki na Dar Narodowy zawiadamia że już rozpoczęła się sprzedaż nalepek iuminacyjnych okiennych na dzień 3 maja.

Ciężkiego i ofiarnego trudu doręczenia nalepek do wszystkich mieszkań podjęli się bezinteresownie członkowie organizacji społecznych i zawodowych, wobec czego Komitet Obywatelski zwraca się z najserdeczniejszą prośbą o życzliwy i obywatelski stosunek do tych bezinteresownych pracowników.

## Zeległości za leczenie w szpitalach od gmin obcych

W wystosowanym do p. ministra pracy i opieki społecznej wyjaśnieniu, zawierającym odpowiedź na zastrzeżenia i uwagi tego ministerstwa dotyczące działalności magistratu w zakresie opieki społecznej, zawarte w piśmie z dnia 14 lutego r. b., magistrat m. in. stwierdza, że nie lepiej jest zaległości Kasy Chorych m. st. Warszawy za leczenie w szpitalach miejskich jej członków przedstawia się sprawa zwrotu należności za leczenie w tychże szpitalach mieszkańców gmin obcych.

Gminy wiejskie i miejskie starają się pod wszelkimi możliwymi pozorami zapłatę należności bądź odwlec bądź uchylili się od niej całkowicie. Odwołania do wojewodów i starostów nie odnoszą żadnego skutku. Starostowie ingerencją swą ograniczają do skierowania odwołania do właściwej gminy i nadesłania wymijającej nieraz odpowiedzi urzędu gminnego bez głębszego zbadania samej sprawy, wojewodowie zaś stają raczej po stronie podwładnych im organów.

Dla zaradzenia złemu magistrat rozpoczął w swoim czasie wysyłanie do M. S. W. wykazów zaległości z podziałem na województwa, starostwa i poszczególne gminy z prośbą o interwencję, lecz i to nie odniosło pożądanego skutku. Po pewnym czasie ministerstwo zaleciło magistratowi przesyłanie wykazów bezpośrednio do właściwych województw, czyli skierowało sprawę z powrotem na poprzednią drogę.

W listopadzie r. z. magistrat wystąpił do M. S. W. z memorjałem wskazującym na ogromne trudności gospodarowania w takich warunkach szpitalami miejskimi, prosząc o zastosowanie środków przymusowych względem opornych gmin. dotychczas jednak żadnej odpowiedzi nie otrzymał.

## Ujęcie zabójców

bankiera Centnerszvera

W rękach policji znajdują się już trzej zabójcy bankiera Centnerszvera, mieszkańcy śródmieścia Warszawy. W sprawę tę za mieszana jest również kobieta.

Ze względu na dalsze śledztwo szczegóły aresztowania i nazwiska morderców trzymane są jeszcze w tajemnicy.

## Nadzwyczajny Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego

W dniach 26 i 27 kwietnia r. b. odbędzie się Nadzwyczajny Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego poświęcony zmianom statutu Związku. Zjazd odbędzie się w Warszawie w gmachu gimnazjum im. Stefana Batorego, ul. Myśliwiecka 6.

Przed rozpoczęciem Zjazdu w auli tegoż gimnazjum ks. naczelnik kapelan harczerki odprawi Mszę św. dla uczestników Zjazdu.

W dniu 25 kwietnia r. b. obradować będzie w lokalu Biura Pracy Społecznej, ul. Kopernika 30, 4 piętro, Naczelną Radą Harcerską, poprzedzona Mszą św. o godz. 9.30 w kaplicy Matki Boskiej w kościele św. Krzyża.

## Wypadki

### WYPADKI SAMOCHODOWE W ŚWIĘTA.

9 OSÓB RANNYCH. — W ciągu ubiegłych świąt ofiarami orgii samochodowych padło 9 osób. Są to: Jan Sitarz, lat 45 (Mielnik n/Bugiem), sekretarz Nadleśnictwa (potłuczenie prawej stopy), Łaja Studniberek, lat 65 (Grzybowska 10), przy mężu (potłuczenie prawego podudzia, czoła, twarzy i prawej ręki), Zdzisław Roszewski, lat 7 (Ogrodowa 54), przy rodzicach (ogólne potłuczenie), Rozalja Harkawi, lat 68 (Widok 6) przy dzieciach (potłuczenie głowy), Stanisława Balcerakówna, lat 18, (Grabowska 12) aktorka, (potłuczenie czoła), Jakób Goldfard lat 19 (Chmielna 116), pomocnik kierowcy (potłuczenie prawej stopy), Zbigniew Gostkowski, lat 11 (Belwederska 29), uczeń (potłuczenie głowy), Lora Zyskin, lat 19, (Pańska 40), krawcowa (potłuczenie twarzy i rąk), Henryk Kaczmarek, lat 6 (Czerniakowska 93), przy rodzicach (potłuczenie twarzy i rąk). Wszystkich poszkodowanych opatrzyło Pogotowie w ambulatorjum lub na miejscu wypadków.

**DZIAŁALNOŚĆ POGOTOWIA RATUNKOWEGO W ŚWIĘTA.** — W ubiegłe święta t. j. w Wielką Sobotę oraz w pierwszy i drugi dzień świąt Pogotowie udzieliło pomocy w ambulatorjum lub na mieście około 300 osobom, t. j. — 100 dziennie. — W ciągu dnia pełniło dyżury czterech lekarzy. Trzy karetki z małemi przerwami jeździły po mieście.

**OFIARY WIWATÓW ŚWIĄTECZNYCH.** — 9 OSÓB RANNYCH. — Mimo wydanego rozporządzenia komisarza Rządu w przedmiocie zakazu strzelania w czasie świąt Wielkiejnocy, detonacje wiwatów świątecznych zaczęły rozlegać się od Wielkiej Soboty i, z małemi przerwami trwały niemal do południa w pierwszy dzień świąt. Szczególnie silne i częste wybuchy petard rozlegały się w dzielnicach robotniczych i na krańcach miasta, a więc na Woli, Czystem, Ochocie i t. p. Strzelano również z rewolwerów i flowerów. Najbardziej wiwatowano na Woli na ul. Chłodnej i na pl. Grzybowskim. Niektóre z petard eksplodowały tak silnie, że odłamek kamieni, lub zapalone szmaty od petard padały w tłum podążający za procesją lub stojący przed świątyniami. — Według raportu

Pogotowia. ofiarami wybuchów świątecznych lub strzelaniny, padły następujące osoby: Aleksander Łupiński, lat 18, (Płocka 69), pomocnik woźnicy (rana szarpana lewego policzka), Konstanty Laskowski, lat 63, Gęsia 87 (stolarz) odłamek kamienia w prawym oku), Alfred Mosakowski, lat 15 (Ostrowska 4), praktykant lakierniczy (2 rany szarpane lewego podudzia), Władysław Czerwiński, lat 20 (Krochmalna 46), uczeń przestrał palca lewej ręki, Marjan Harusewicz, lat 13, (Górczewska 67) uczeń, (rana postrzałowa prawego uda), Aleksander Omen, lat 14 (Bednarska 8) uczeń, (rana szarpana palca prawej ręki), Marjan Banaszczak, lat 17 (Wronia 69) uczeń ślusarski, (rana postrzałowa lewej dłoni), Stanisław Kukła, lat 44 (Żeliszew, pow. Siedlce) rolnik, (rana postrzałowa kręgosłupa, — przewieziony do szpitala Przemienienia Pańskiego). Wreszcie podczas procesji rezurekcyjnej przed kościołem św. Wojciecha, przy ul. Wolskiej Bolesław Baranowski (Rawska 1), strzelając z rewolweru na wiwat, trafił w prawą nogę Dobrosława Badowskiego (Wolska 111) oraz przestrał pal to post. oddziału konnego Stanisławowi Koprowi (ubrany po cywilnemu). Sprawcę strzałów zatrzymano w 22 komis. — Pozwolenia na rewolwer nie posiadał.

### PRZYPOMINAMY

każdemu, kto docenia doniosłość idei oszczędności w życiu pojedynczego człowieka i znaczenie społeczne gromadzenia tych oszczędności w odpowiedniej instytucji, przypominamy, że

P. K. O.

największa i najbogatsza Instytucja oszczędnościowa w Polsce, słusnie zwana Skarbnicą Narodu, chcąc przyczynić się do rozpowszechnienia jasnego sądu o oszczędzaniu, ogłasza

### KONKURSY Z NAGRODAMI a mianowicie:

należy jasno i treściwie z właściwym umotywowaniem odpowiedzieć na 3 pytania:

1) Dlaczego należy oszczędzać?  
2) Jakie znaczenie ma książeczka oszczędnościowa dla jednostki i rodziny?

3) Dlaczego najdogodniej jest lokować swoje oszczędności w P. K. O.?

Pomiędzy autorów najlepszych odpowiedzi będzie rozdzielonych 29 nagród, według następującej kolejności:

za najlepszą odpowiedź przewidziano się 1 nagrodę w kwocie zł. 1000.—  
3 nagrody po „ 500.—  
5 nagród po „ 200.—  
10 nagród po „ 100.—  
10 nagród po „ 50.—

Termin nadsyłania odpowiedzi do dnia 30 kwietnia b. r.

W odpowiedzi należy podać: imię, nazwisko, numer posiadanej książeczki P. K. O.

Odpowiedzi należy nadsyłać do Biura Ekonomicznego P. K. O. w Warszawie. Jasna 9.

Każdy Urząd Pocztowy wydaje książeczki oszczędnościowe P. K. O.

Nagrodzone odpowiedzi będą opublikowane.

**KUPUJĘ MEBLE,** pianina, dywany, futra, antyki i kwity lombardowe. Łoś, Marszałkowska 131, telef. 138-37.

# „Polska” sportowa

## PIERWSZE WIEŚCI Z NICEI

W sobotę, w pierwszym dniu zawodów hippicznych w Nicei konkursie o nagrodę komitetu technicznego zawodów (handicap) rtm. Szosland zajął na Alii czwarte miejsce. W konkursie komitetu organizacyjnego rtm. Skupiński na Narcyzie zdobył szóste miejsce, por. Strzałkowski na Oberku — siódme, a rtm. Królikiewicz na Dream — jedenaste. Wreszcie w konkursie hoteli niemieckich dla jeźdźców i koni debiutujących por. Korytkowski, do siadając Nidy zajął trzecie miejsce.

## JEDYNY MECZ LIGOWY W CZASIE ŚWIĄT

W czasie świąt odbył się tylko jeden mecz ligowy pomiędzy Wisłą a Garbarnią, zakończony zwycięstwem Wisły 3:1 (1:1).

Garbarnia narzuca odrazu silne tempo i zdobywa prowadzenie ze strzału Smoczka. Powoli jednak inicjatywa przechodzi w

re ręce Wisły, która strzela trzy bramki przez Czulaka (2) i Lubowieckiego. Wyróżnili się: Kozmin i Pychowski w Wiśle oraz Smoczek w Garbarni. Sędziował b. dobrze p. Blachut z Bielska, Publiczności 4000.

## MISTRZOSTWA CIĘŻKOATLETYCZNE POLSKI

W niedzielę i poniedziałek rozegrane zostały w Krakowie ciężkoatletyczne mistrzostwa Polski. Ogółem zgłoszono 102 zawodników z całej Polski. Na zawodach obecni byli przedstawiciele władz i Pol. Zw. Atletycznego.

Wyniki podnoszenia ciężarów: waga ciężka: 1) Stern (Łódź) 287 i pół kg., 2) Kałek (Poznań) 275 kg., 3) Mrożewski 270 kg.

## Radio

Program Polskiego Radjo na środę, dnia 23 kwietnia r. b.:

**STAŁE AUDYCJE:** Sygnał czasu 11.58 i 19.58 na wszystkich stacjach. W Warszawie: 13.10 komunikat meteorologiczny, 15.00 kom. gospodarczy.

**WARSZAWA:** 11.30 — 11.45 Przegład prasy. 12.10 — 13.00 Muzyka z gramof. 15.00 Kom. harc. 15.15 Odczyt dla maturzystów „Stefan Żeromski” oraz „Kongres Wiedeński i epoka kongresów”. 16.15 Program z Willna. 16.45 — 17.15 Muz. gramof. 17.15 Wśród książek. 18.45 Rozmaitości. 19.25 Płyty gramof. 19.40 Rządokronika. 20.15 Feljton. 20.30 Koncert z Wilna. 21.10 Kwadrans lit. 22.10 Feljton. 22.25 Ostatnia fala. 23.00 — 24.00 Muz. tan.

**KRAKÓW:** 12.05 — 13.10 Koncert gramof. 15.15 — 16.00 Transm. z Warsz. 16.15 Pogad. z Wilna. 16.45 — 17.15 Koncert gramof. 17.15 — 17.40 Odczyt p. t. Voltaire i Rousseau. 17.45 Koncert z Warsz. 18.45 Kwadrans harc. 19.10 Transm. z Warsz. 19.25 — 19.50 W sprawie emigracji do Peru. 20.05 Feljton p. t. Pomysłowość zwierząt. 20.30 Koncert z Wilna. 22.10 — 23.00 Feljton z Warsz. 23.00 — 24.00 Muz. tan.

**POZNAŃ:** 13.05 — 14.00 Koncert gramof. 14.30 — 14.45 Kat Ziemiarki. 16.55 — 17.15 Pogadanka franc. 17.15 — 17.45 Aud. dla dzieci. 17.45 — 18.45 Koncert z Warsz. 18.55 — 19.05 Huślęcik mówi. 19.05 — 19.25 Silva rerum. 19.25 — 19.45 Wychowanie fizyczne. 19.45 — 20.05 Feljton literacki. 20.05 — 20.30 Nowe szczegóły do ustroju Polski w XIII i XIV w. na podstawie źródeł śląskich. 20.30 — 22.00 Koncert z Wilna. 2.15 — 24.00 Muz. tan.

**KATOWICE:** 12.05 — 13.00 Koncert gramof. 16.20 — 17.15 Koncert gramof. 17.15 — 17.45 Warszawa i Kraków w roku 1794. 17.45 — 18.45 Koncert popoł. 19.05 — 19.20 Odcinek powieściowy. 19.20 — 19.45 Gospodyni śląska. 20.30 — 21.10 Koncert z Wilna. 21.10 — 21.25 Kwadr. liter. z Warsz. 21.25 — 22.10 D. c. koncertu z Wilna. 22.10 Feljton z Warsz.

**WILNO:** 12.05 — 13.10 Poranek muzyki popul. 15.15 — 16.00 Transm.

re ręce Wisły, która strzela trzy bramki przez Czulaka (2) i Lubowieckiego. Wyróżnili się: Kozmin i Pychowski w Wiśle oraz Smoczek w Garbarni. Sędziował b. dobrze p. Blachut z Bielska, Publiczności 4000.

Waga półciężka: 1) Gęstwiński (Pomorze) 287 i pół kg., 2) Mainka (Śląsk) 250 kg., waga średnia 1) Minc (Łódź) 290 kg., 2) Eichhorn (Śląsk) 270 kg., 3) Majdel (Śląsk). waga półśrednia: 1) Jaska (Śląsk) 255 kg., 2) Zagorzeński (Pomorze) 250 kg., 3) Reinisz (Śląsk) 245 kg., waga lekka: 1) Frychel (Śląsk) 257 kg., 2) Merker (Warszawa) 240 kg., 3) Wiśniewski (Łódź) 220 kg., waga piórkowa: 1) Rusek (Śląsk) 230 kg., 2) Sycka (Śląsk) 225 kg., 3) Łażny (Łódź) 222 i pół kg., waga kogucia: 1) Weingarten (Łódź) 247 i pół kg. rekord polski pobity o pół kg., 2) Fryst (Śląsk) 225 i pół kg., 3) Rudzki (Śląsk) 180 kg.

W zapaśnictwie rozegrano tylko finały trzech najlepszych wag. waga kogucia: 1) Kucharczyk (Śląsk), 2) Ganzera (Śląsk), 3) Pyć (Warszawa). waga piórkowa: 1) Mazurek (Śląsk), 2) Majer (Śląsk), 3) Dworok (Śląsk). waga lekka: 1) Więckowski (Warszawa), 2) Bajorek (Kraków), 3) Dzieciolowski (Warszawa).

**ŁÓDŹ:** 12.30 — 13.30 Muzyka gramof. 15.00 Kom. harczerki. 15.15 Transm. z Warsz. 16.15 Transm. z Wilna. 16.45 — 17.15 Muzyka gramof. 17.15 Transm. z Poznania. 17.45 — 18.45 Transm. z Warsz. 18.45 Rozmaitości (Łódzkie). 19.25 — 20.05 Transm. z Pozn. 20.15 Transm. z Warsz. 20.30 Transm. konc. z Wilna. 21.10 Kwadrans liter. 23.00 — 24.00 Muzyka tan.

## MAŁY REPERTUAR

**WIELKI:** „Legion” Wypiańskiego.

**NARODOWY:** „Dom zamajskich serc” — B. Shawa.

**NOWY:** „Szalony dzień” i „Dardamelle” — E. Marauda.

**LETNI:** „Maman do wzięcia” — A. Grzymały — Siedleckiego.

**POLSKI:** „Volpone” — Ben Jonsona.

**MAŁY:** „Piorun z jasnego nieba” — St. Kiedrzyńskiego.

**Cyrk:** Gościnnie występy cyrku Staniwskich.

**CENY OGŁOSZEN** Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce (łącznie 5-szpaltowy „Nadstawo” przed tekstem — 60 gr.; „W tekście” — 80 gr.; za tekst — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja” — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr.; ponad 20) mm. 50 gr.; „Drohue” — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówką i od cen powyższych żadnych ustępieństw nie udziela się.

Wydział ogłoszeń: Warszawa, Szpitalna 12, tel. 90 - 67.